Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr

KURYER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXX | Czwartek 2 marca 1939 r. | Nr. 61

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610 73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

KRAKÓW
Św. Anny 12. Bibljoteka Jagiellońska

POLSKA -- FRANCJA I ANGLIA

Rokowania gospodarcze w Paryżu / Warszawie

WARSZAWA, 1.3. (tel. wł.) Wizyta angielskiego ministra spraw zagranicznych p. Roberta Hudsona w Warszawie ustalona została na dzień 18 marca.

Jak informuje prasa angielska „Jorkshire Post", celem pobytu ministra Hudsona jest przeprowadzenie rozmów w sprawie zacieśnienia współpracy gospodarczej między obu krajami.

Mowa jest o zwiększeniu eksportu z angielskich gwarancjach kredytowych dla rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. (Patrz str. 3-a).

Niezależnie od zapowiedzianej wizyty min. Hudsona w Warszawie w tych dniach przybędzie znany poseł do Izby Gmin, Robert Boothby, który wyjechał już rano do Polski.

Poseł Boothby należy do stronnictwa konserwatywnego i żywo interesuje się sprawą zacieśnienia stosunków z Polską zarówno gospodarczych i jak i finansowych.

Na temat rozszerzenia współpracy gospodarczej podjęte być mają również w tych dniach rozmowy w Paryżu.

W sprawie tej wyjechał do Paryża wiceminister przemysłu i handlu dr. A. Rose i prezes Zw. Izb Przem.-Handl. mr C. Klarner, reprezentujący „Skarboferm".

Obaj przedstawiciele Polski przeprowadzą konferencje na temat rozszerzenia współpracy przemysłowej z Francją.

PANUJCIE nad żołądkiem

nie dopuszczajcie do obstrukcji. Regulujcie mawienie i wypróżnianie przy pomocy łagodnie przeczyszczających pigułek ALDOZA, znak ochronny „GÓRAL". Stosuje się nawet przy uporczywej obstrukcji. Próbne pud. o 5 szt. w cenie 0.15

ALDOZA

Znak ochronny „GÓRAL"

Rada naczelna OZN potępiła ekscesy hitlerowców w Gdańsku

WARSZAWA, 1.3. (tel. wł.) W trzecim dniu obrad Rady naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, odbyło się pod przewodnictwem szefa OZN gen. Skwarczyńskiego plenarne posiedzenie, poświęcone dyskusji i ustaleniu tez, opracowanych przez poszczególne komisje zagadnieniowe.

Poza tym Rada naczelna uchwaliła rezolucję w sprawie ostatnich wypadków na terenie wolnego miasta Gdańska. W rezolucji tej Rada naczelna stwierdza, iż przeciwpolskie prowokacje w Gdańsku Obóz Zjednoczenia Narodowego potępia z całym oburzeniem i zdecydowany jest energicznie poprzeć stanowisko, jakie rząd polski zajmie w tej sprawie.

Choroba Paderewskiego

NOWY JORK, 1.3 (PAT). Wczorajszy koncert Paderewskiego w Madison Square Garden, który miał zainaugurować trzymiesięczne tournee po Ameryce Północnej, został odwołany na rozkaz lekarzy z powodu przeziębienia artysty.

Piwa Tychy
(rok założenia 1629)
Od 300 lat
idą w świat

P. Prezydent czuje się lepiej

WARSZAWA, 1.3 (PAT). Pan Prezydent R. P., którego rekonwalescencja szybko postępuje, pozostanie w łóżku jeszcze przez kilka dni.

Wizyta marszałka Senatu

U SENATORA BARTLA

WARSZAWA, 1.3 (Tel. wł.) Dziś w Sejmie obradowały sejmowe komisje rolna i regulaminowa, które załatwiły szereg projektów ustaw drobniejszego znaczenia.

Senacja natomiast w sferach dziennikarskich wywołała pojawienie się w kuluarach sejmowych senatora prof. Bartla. Prof. Bartel przeprowadził długą rozmowę z przewodniczącym senackiej komisji budżetowej sen. Zarzyckim. Przedmiotem konferencji były ostatnie sejmu ustawodawcze na terenie lwowskiej Politechniki.

W godzinach popołudniowych marszałek Senatu Bogusław Miedziński złożył wizytę senatorowi prof. Kazimierzowi Bartlowi.

Ostatni etap podróży ministra Italii

Wspólne interesy Włoch i Polski

Minister hr. Ciano w Krakowie — złożył hołd pamięci Marsz. Piłsudskiego

KRAKÓW, 1.3. PAT. Dzisiaj o godz. 10.30 specjalnym pociągiem z Białowieży przybył do Krakowa minister spraw zagr. Włoch hr. Ciano z małżonką i minister J. Beck z małżonką.

Z salonu recepcyjnego min. hr. Ciano przeszedł szpalerem utworzonym przez członków kolonii włoskiej, ubranych w mundury faszystowskie, witany pozdrowieniem faszystowskim.

Z dworca ruszył orszak samochodów ulicami miasta na Wawel.

P. minister hr. Ciano po przybyciu na Wawel odebrał raport od dowódcy kompanii, a następnie przy dźwiękach „Giovinezzy" w towarzystwie ministra Becka i gen. Narbut Łuczyńskiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej oraz delegacyj związków kombatanckich, udając się wraz z otoczeniem do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożył u Jego trumny wspaniały wieniec z liści drzew laurowych z ogrodów kapitolińskich, specjalnie przywiezionych w tym celu do Krakowa, przepasany wstęgami o barwach włoskich.

W chwili składania wieńca orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

Po zwiedzeniu Katedry Wawelskiej p. minister hr. Ciano wraz z ministrem Beckiem i otoczeniem udał się na zwiedzenie cenniejszych zabytków miasta, zatrzymując się naprzód w Bibliotece Jagiellońskiej przy ul. św. Anny.

ŚNIADANIE NA WAWELU

O godz. 13.30 p. minister spraw zagranicznych J. Beck z małżonką podejmował śniadaniem na Wawelu ministra spraw zagr. Włoch, hr. Ciano z małżonką.

Duch przyjaźni i szczerości w rozmowach min. Ciano i min. Becka

KRAKÓW, 1.3. PAT. W czasie wizyty ministra hr. Ciano w Polsce odbył się szereg rozmów, które dały możność ministrowi spraw zagranicznych Italii oraz pani Beckowi, ministrowi spraw zagranicznych Polski stwierdzenia raz jeszcze istnienia między obydwoma krajami ducha przyjaźni i całkowitej szczerości wzajemnych stosunków, jak i dodatnich tego konsekwencyj.

Obaj ministrowie potwierdzili, że jad i sprawiedliwość są istotnymi celami polityki Italii i Włoch. Postanowili oni rozwijać nadal przyjazną współpracę ich krajów, współpracę, opartą na powinowactwach i wspólnych interesach, istniejących między Italią i Polską.

BIAŁY CZY CZARNY DYM

KONKLAWE SIĘ ZACZĘŁO...

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ PIUSA XI.

CITTA DEL VATICANO, 1.3 (PAT). Dziś rano o godz. 9 w Kaplicy Paolińskiej kardynał-dziekan świętego Kolegium kardynalskiego, Granito Pignatelli di Belmonte odprawił *mszę św.* o natchnienie przez Ducha Świętego, po której wszyscy kardynałowie odmowili modlitwę „De eligendo Summo Pontifice", po czym udali się na kolejne zebranie kongregacji, które jest ostatnim przed wejściem do konklawe.

OTWARCIE KONKLAWE

62 kardynałów, wchodzących w skład świętego Kolegium, udało się o godzinie 16 do Kaplicy Sykstyńskiej, gdzie o godz. 16 dokonano otwarcia konklawe. Na czele procesji kardynałów, ubranych w płaszcze fioletowe, kroczył kapelan kaplicy z krzyżem papieskim w ręku. Po wejściu do Kaplicy Sykstyńskiej rozpoczęły się modlitwy, po czym kardynałowie zostali zaprzysiężeni.

Przed zamurowaniem wejścia przeprowadzono jeszcze raz dokładną rewizję, czy ktoś niepowołany nie dostał się w chrzęb zakazany, po czym wpuszczono do wnętrza około 300 osób asysty i służby. Wpuszczanie pozostałych członków konklawe odbyło się pod ścisłą kontrolą.

„SFUMATA"

Jutro o godz. 11.30 ukaże się po raz pierwszy dym ponad Kaplicą Sykstyńską t. zw. „Sfumata".

W tej części Kaplicy Sykstyńskiej, oddzielonej od ołtarza i oddzielonej kratą, znajduje się piecyk żelazny, w którym będą palone kartki, oddawane podczas głosowania przez kardynałów. Obok stoi skrzynia drewniana, w której przygotowane wióry i torebki papierowe, w które będą wkładane kartki przed spaleniem.

Urządzenie jest prymitywne, a jednak tak ściśle związane z tradycją konklawe, gdyż jak wiadomo, z barwy dymu, czarnej czy też białej, wychodzącej przez komin, miasto dowiaduje się, czy Papież został wybrany.

Awantura

W HOLENDERSKIM PARLAMENCIE

HAGA, 1.3. W izbie niższej doszło dziś do skandalicznej awantury, wywołanej przez hitlerowca van Tonningena. Występując przeciw dwom księżom katolickim w niższej izbie, oskarżając ich czyny niemoralne, van Tonningen w słowach wysoce niepartamentarnych zaatakował rząd i ministra sprawiedliwości, w następstwie czego przewodniczący wezwał go do opuszczenia sali obrad.

Gdy van Tonningen odmówił, poseł katolicki Rutyer nazwał van Tonningena zdrajcą. Van Tonningen rzucił się na Rutyera. Doszło do bijatyki, do której przyłączyło się kilku innych posłów. Przewodniczący zawiesił obrady, które zostały otwarte dopiero po usunięciu awanturnika hitlerowskiego z

MARTINI
Żądać wszędzie
VERMOUTH
ŚWIATOWEJ SŁAWY.

NA ŁAMACH PRASY

POZYCJA POLAKÓW W EUROPIE

Na łamach prasy u.
W „Kurjerze Porannym" czytamy:

Niedawna wizyta w Warszawie min. Ribbentropa, wyrównanie naszych stosunków z Sowietami, obecne tak pod każdym względem sympatyczne odwiedziny min. Ciano, blisko przyjaźni ministra spraw zagranicznych Rumunji, zapowiedzi prasy angielskiej o zagrożeniu min. Becka do Londynu — wszystko to świadczy, że pozycja Polski na terenie międzynarodowym nie tylko nie osłabła, ale uległa w ostatnich czasach dalszemu wzmocnieniu. Tak dobrze rozumiemy w Rzymie prawdę, że nie można bez udziału Polski regulować w sposób trwały organizacji pokoju w Europie, zaczyna coraz silniej utwierdzać się w świadomości europejskiej.

Możemy — pisze „Kurjer Poranny" — spokojnie i trzeźwo oceniać rzeczywistość, nie uciekając się do objawów odruchowych i nieprzemyślanych, które ktoś trzeci mógłby dla siebie wykorzystać. Jest to tym konieczniejsze, że żyjemy w czasach wzmagającej we wszystkich krajach dyscypliny wewnętrznej, która staje się jednym z współczynników siły poszczególnych państw. Dyscyplina ta jest również nakazem życia polskiego.

W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ W POLSCE.

W sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce zabiera głos p. Józef Winiewicz w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym". Przejście od reakcji uczuciowej na zagadnienie mniejszości niemieckiej w Polsce do postawy rozumowej i programowej — pisze autor artykułu — wymaga przede wszystkim trzech zasadniczych założeń.

Pierwsze z nich winno brzmieć, że polityka narodowościowa państwa polskiego nie zamierza stosować wobec Niemców w Polsce metody asymilacji czy wynarodawiania.

Drugie musi podkreślać, że zaognienie problemu niemieckiego w naszym kraju jest skutkiem okresu zaborów; ten błąd dziedzictwa musi być możliwie szybko usunięty.

Trzecia, że podstawą rozwiązania sprawy Niemców w Polsce może być tylko prawno-państwowy duch ustaw w naszym państwie obowiązujących.

Co się tyczy szkolnictwa mniejszościowego, to autor uważa za wskazane właściwe ułożenie programów nauczania.

Nie zabraniajmy uczyć się młodzieży niemieckiej historii ich narodu, ale żądajmy dla szkół niemieckich wykonania takich programów nauczania i używania takich podręczników, które by — nie obniżając wartości kultury niemieckiej — uczyły młodych Niemców, obywateli polskich, szacunku do tego, co polskie i docenienie znaczenia polskich wartości w historii ogólnoeuropejskiej.

SPRAWA „UPRYWATNIENIA" WSPÓLNOTY INTERESÓW

W związku z projektem „uprywatnienia" największych w Polsce zakładów przemysłowych, śląskiej „Wspólnoty Interesów" — „Dziennik Powszechny" występuje z następującym projektem:

Wypowiadamy się za utworzeniem ze „Wspólnoty Interesów" fundacji społecznej, opartej na ustawowo nadanym statucie. Dalekim wzorem mogłyby służyć Zakłady Zeissa, z modyfikacjami wynikającymi z odmiennych warunków. Zarząd fundacji stanowiłby reprezentację tych czynników, które są zainteresowane w produkcji. A więc kolejno: rzecznicy interesu państwowego, przedstawiciele konsumentów — tj. związków zawodowych i spółdzielczości, i wreszcie przedstawiciele życia gospodarczego. Tak utworzony zarząd fundacji musiałby oczywiście przejąć obowiązek uiszczania opłaty kapitału wniesionego przez Skarb Państwa. Oto, co uzyskamy uspołecznieniem „Wspólnoty Interesów", nie wchodząc w szczegóły realizacyjne tej koncepcji.

WALKA KLAS CZY SŁUŻBA PUBLICZNA?

Ruch pracowników umysłowych „uznaje zasadę klasowości". Do Centralnej Komisji Porozumiewawczej wchodzą — obok związków pracowników prywatnych — także zrzeszenia pracownicze instytucji państwowych i prawno-publicznych. Przeciwko temu stanowi rzeczy występuje „Gazeta Polska":

Czas zlikwidować ten niedobrany związek pracownika prywatnego, który chciałby niekiedy w swej organizacji zawodowej wyżyć się politycznie, z pracownikiem służby publicznej, którego całe nastawienie do swego zawodu i do swej instytucji musi być i jest już zdecydowanie odmienne. Tutaj zrozumienie nadrzędnej roli interesu państwowego jest bardzo daleko opanowane, tutaj idea odegrania właściwej roli współgospodarza w nowej strukturze gospodarza w nowej strukturze gospodarstwa narodowego i życia publicznego, poczyniła już duże postępy. Pracownicy służby publicznej znajdują się w zupełnie odmiennych i socjalnie korzystniejszych warunkach, posiadają inną platformę działania, inne troski, inne zainteresowania. Dlatego czas dzisiaj rzucić pytanie: zdecydujcie się panowie, „walka klas" czy służba publiczna?

DROGI I MOTORYZACJA

„Mały Dziennik" omawia sprawę motoryzacji oraz związane z nią zagadnienia konserwacji i rozbudowy sieci drogowej.

Motoryzacja jest podstawowym warunkiem rozwoju gospodarczego państwa i jego obronności, a hamują jej rozwój złe drogi, wysokie koszty utrzymania samochodów, polityka podatkowa, słabość (a praktycznie biorąc — brak) krajowego przemysłu samochodowego. Usunięcie tych hamulców zależy przede wszystkim od właściwej polityki państwa i od planowej koordynacji wszystkich istniejących, a sprzyjających motoryzacji czynników. Dyskusja nad budżetem powinna była istnienie takiej polityki ujawnić.

Ale nie ujawniła...

Masoni muszą płacić

ŚCIĄGANIE SKŁADEK B. CZŁONKÓW LÓŻ WOLNOMULARSKICH

WARSZAWA, 1.3 (Tel. wł.) Niezwykle sensacyjny spór powstał w wyniku i na tle rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie zamknięcia stowarzyszeń o charakterze wolnomularskim. Otóż w związku z tym rozporządzeniem, które już weszło w życie, wyznaczeni przez władze kuratorzy zamkniętych lóż masońskich przystąpili obecnie do realizacji należności tych stowarzyszeń powstałych z tytułu zaległości składkowych ich członków. W pierwszym rzędzie kuratorzy wystosowali wezwania do b. członków, wzywając ich, aby w terminie tygodniowym uregulowali wszelkie zaległości.

Oczuwając się, że b. członkowie zamkniętych lóż w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Białsku i Katowicach zalegają poważne kwoty, dochodzące do kilku tysięcy złotych, przy czym wcale się nie kwapią uiścić tych składek, Likwidatorzy będą więc zmuszeni wystąpić z pozwem przeciwko opornym b. członkom tych stowarzyszeń i żądać uiszczenia zaległości na drodze sądowej. Powstanie przeto nowa seria procesów cywilnych o charakterze rewindykacyjnym, a to tym bardziej jako według rozporządzenia Prezydenta R. P. cały majątek rozwiązanych stowarzyszeń wolnomularskich ulega konfiskacie na rzecz Skarbu Państwa.

Nowa fabryka cementu

POWSTAJE W COP-ie

Pięć wielkich przedsiębiorstw przemysłu cementowego, a mianowicie: Gołaszowska Fabryka Portland-Cementu S. A., Towarzystwo Górniczo - Przemysłowe „Saturn" S.A., Zakłady Solvay w Polsce sp. z o. o., S. A. Fabryki Portland-Cementu „Szczakowa" i Towarzystwo Fabryk Portland - Cementu „Wysoka" S. A. przystępują w najbliższym czasie do budowy w COP-ie fabryki cementu o dużej zdolności produkcyjnej. Prace przygotowawcze są już w pełnym toku.

JANUSZ WITTAN

najukochańszy syn, siostrzeniec i wnuk, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 28 lutego 1939 roku, przeżywszy lat 10.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby w Klimontowie do kościoła parafialnego na nabożeństwo żałobne nastąpi dnia 2 marca o godz. 8.30. Pogrzeb tegoż dnia z kościoła na cmentarz Nowe-Sielsko o godz. 15-ej. Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciół i znajomych pogrążeni w nie utulonym smutku

RODZICE i RODZINA.

1238

Likwidowanie przedstawicielstw rządu republikańskiego

KS. ALBA PRZEJĄŁ AGENDY AMBASADY W LONDYNIE

LONDYN, 1.3. PAT. Gmach ambasady hiszpańskiej w Londynie przekazany został dziś oficjalnie agentowi dyplomatycznemu rządu gen. Franco, ks. Alba. Formalności przekazania gmachu dokonał drugi zastępca stałego podsekretarza stanu w Foreign Office, sir George Mounsey, występujący w roli pośrednika między ustępującym ambasadorem rządu republikańskiego Ascarace, który wycofał się z gmachu ambasady wczoraj wieczorem, a nowym gospodarzem ambasady, ks. Alba.

SZTOKHOLM, 1.3. (tel. wł.) Rząd szwedzki postanowił wstrzymać się z decyzją w sprawie uznania rządu gen. Franco, aż do czasu porozumienia się w tej kwestii z innymi państwami Europy północnej i wschodniej.

SPRAWA AMBASADORA FRANCUSKIEGO W HISZPANII

PARYŻ, 1.3. (tel. wł.) Ambasador francuski przy rządzie generała Franco wyznaczony będzie na jutrzejszym posiedzeniu Rady ministrów.

W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że stanowisko to obejmie dotychczasowy ambasador francuski w Argentynie, Peyroutonx.

Jugosławia uznała rząd gen. Franco

BIAŁOGRÓD, 1.3. PAT. Agencja Avala donosi, że rząd jugosłowiański uznał de jure rząd gen. Franco.

W ten sposób Jugosławia nawiązuje normalne stosunki dyplomatyczne z narodową Hiszpanią, zrywając równocześnie stosunki z dotychczasowym rządem republikańskim.

Dwa pisma rządu polskiego

do senatu gdańskiego

Delegacja studentów Polaków z Gdańska w Warszawie

WARSZAWA, 1.3. (tel wł.) W dwu pismach, złożonych onegdaj i wczoraj prezydentowi Senatu gdańskiego przez komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku Rząd Polski sprecyzował swe stanowisko wobec ostatnich wydarzeń na Politechnice Gdańskiej.

Pisma te — jak głosi wydany w tej sprawie komunikat — zawierają postulaty Rząd Polskiego, które mogą się przyczynić do uspokojenia sytuacji i jej wyjaśnienia, oraz żądanie skutecznej ochrony praw i interesów polskiej młodzieży akademickiej na Politechnice Gdańskiej.

Młodzież polska, studiująca na Politechnice Gdańskiej, delegowała do Warszawy dwu swoich przedstawicieli, którzy przyjęli zostali wczoraj przez min. Świętosławskiego i przedstawili szczegółowy przebieg wypadków gdańskich.

Audiencja odbyła się w obecności rektora Politechniki Warszawskiej prof. dr. Zawadzkiego i dyr dep. prof. dr. J. Patkowskiego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagr. przyjął delegację przedstawicieli grupy rodziców studentów polskich politechniki gdańskiej. Delegacja ta przedstawiła dezyderaty w sprawie szkód, jakie mogłyby w dziedzinie studiów powstać dla studentów Polaków.

P. Podsekretarz stanu zapewnił delegację, że rząd polski poczyni wszelkie kroki, by polska młodzież akademicka politechniki gdańskiej nie poniosła szkody w studiach.

Ciągnienie dolarówki

WARSZAWA, 1.3 (Tel. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia dolarówki wygrywają następujące większe premie:

40.000 dol. na nr 1211 578

8000 dol. na nr 927 466

3000 dol. na nr 524657 44 320 208 293.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 21 do 27 ub. m.: wołów—55, buhai—67, krów—461, jałówek —99, świń—1209, cieląt—206; razem—2097 szt. zwierząt. Płacono w dniu 27 ub. m. za 1 kg żywej wagi za nierogacizną (ceny hurtowe) łącznie z kosztami handlowymi od 0,95 do 1,25 zł.

Od deklaracji Balfoura do decyzji Mac Donalda

Palestyńskie Monachium... w Londynie

Huk bomb, wybuchy min wstrząsnęły zgrzewu Jaffą i Jerozolimą. Jeszcze nigdy sytuacja w Palestynie nie była tak napięta jak teraz, w chwili, kiedy w Londynie toczą się obrady „okrągłego stołu".

Arabowie triumfują. Prasa uderzyła w najwyższy ton zwycięstwa. Podkreśla się przy tym, że Anglia uwzględniła żądania arabskie na skutek „czarodziejskiego" lotu króla Ibn Sauda, wielkiego protektora Islamu.

Po drugiej stronie barykady syjoniści twierdzą, że proporzycie ministra Mac Donalda są wstępem do likwidacji żydowskich zdobyczy narodowych w Palestynie. Minister kolonii, w ciągu jednej nocy stał się „wrogiem syjonistów na 1".

W obozie syjonistów inicjatywa przeszła w ręce elementów radykalnych. Anglia nas zdradziła, Anglia popełniła nowe wiarołomstwo — powtarzają te koła. — Możemy liczyć tylko na nas samych.

Aby zrozumieć ogrom rozczarowania syjonistów należy przypomnieć obietnice angielskie sprzed lat 22. Kiedy w 1917 r. lord Balfour w imieniu rządu brytyjskiego ogłosił słynną deklarację, potwierdzającą prawa żydów do Palestyny, obiecującą stworzenie „siedziby narodowej", wśród syjonistów panowało przeświadczenie, politrzymywane zresztą przez Anglików, że stan ten będzie tylko stopem przejściowym, że realizacja ostatecznego państwa żydowskiego jest już kwestią najbliższych lat.

Deklaracja ta miała domiesie znaczenie, stała się podstawą mandatu sprawowanego przez Anglię nad Palestyną z ramienia Ligi Narodów.

Szybko jednak syjoniści mieli możność przekonać się, na czym polega tajemnica powodzenia angielskiej polityki kolonialnej. W sposób mniej lub więcej umiejętny wysocy komisarze lawirowali między żądaniami ludności żydowskiej i arabskiej według zasady „raz na lewo, raz na prawo".

W pamięci syjonistów szczególnie szczególnie zapisał się wysoki komisarz sir Herbert Samuel, z pochodzenia żyd, jeden z przywódców partii liberalnej. Londyn prowadził politykę bardzo realistyczną, nie zapominając, że na świecie żyje 250 milionów mahometan, że wielka część mieszkańców Imperium wyznaje tę religię. O każdą kwotę emigracyjną przedstawiciele agencji żydowskiej stoczyć musieli ciężkie boje z ministerstwem kolonii. Niepodległe państwo żydowskie stawało się utopią.

Na dalszą zmianę polityki w stosunku do syjonistów wpłynęło przebudzenie świadomości narodowej Arabów oraz w wielkim stopniu postawa Italii faszystowskiej, która z wroga Islamu zmieniła się w przyjaciela. Głęboko zaniepokoiły Anglików słowa Kadiego w Derasie, który przed dwoma laty wręczając miecz Islamu Mussoliniemu, oświadczył:

— Wdzięczny w Tobie drogocenne narzędzie woli Boga Wielki Duce, zapewniamy Cię, że miliony wyznawców Proroka nie pozostaną nieczułe na wiadomość, jak wielką opieką otaczasz Islam.

I kiedy w Palestynie wybuchła równocześnie prawdziwa wojna domowa, mandat stał się dla Anglii przykrym obciążeniem, niezwykle bolesnym miejscem Imperium. Wyprawa komisji lorda Peela nie przyniosła żadnych rezultatów. Zarówno żydzi jak i Arabowie odrzucili projekt stworzenia dwu państw niezależnych, obie strony żądały całej Palestyny.

Sytuacja ulegała dalszemu pogorszeniu, doszło nawet do tego, że Szkoci zdobywać musieli Jerozolimę, po raz 28 w historii świata.

Wówczas to Malcolm Mac Donald powziął projekt radykalnego rozwiązania zagadnienia. Kierując się racją stanu w chwili szczególnie ciężkiej dla Imperium, postawił na Arabów. Za cenę przyjaźni świata mahometańskiego powziął decyzję, która w jego przekonaniu wytrzyć powinna z ręki Mussoliniego miecz Islamu.

W wirze zdarzeń

Szanujmy dozorców domowych

Jeden z parjodyków warszawskich podaje poniższą, autentyczną wiadomość. Przytaczamy ją w całości:

Jeden z wysokich dygnitarzy państwowych opowiedział m. w tych dniach następującą historyjkę:

Oto — zgodnie z obowiązkiem p. premjera, podał parę miesięcy temu do odznaczenia jednego ze swych najbliższych współpracowników, pana — powiedzmy Ika. Pan ten płotnie niedawno odznaczenie to (Złoty Krzyż Zasługi) otrzymał.

Onegdaj p. Ika wraca późno do swego domu. Jak zwykle, otwiera mu bramę dozorca Józef, który po otrzymaniu normalnych 20 groszy szepnął do ucha z szerokim tajemniczkim uśmiechem panu Ikai:

— Właściwie panie dyrektorze, to należało by mi się od pana z jakiej dzisiaj złotych...

— A za coś to kochany Józefie? — pyta p. Ika.

— Ano, dało się tam posterunkowemu dobrą opinję o panu dyrektorze. Chodził to do mnie badać, niby o ten order...

Biuro planowania mogłoby tutaj zrobić taki wykres opinjowania:

Podający do odznaczenia minister — Kancelarjat Rządu m. Warszawy — odnośna Starostwo grodzkie — posterunek policji — posterunkowy — dozorca domowy.

Ten ostatni jest najbardziej miarodajny!

Na prowincji te sprawy przedstawiają się inaczej. Bardziej skomplikowanie.

Nie tylko świadectwo dozorcy domu jest potrzebne, ale p. posterunkowy zbiera informacje od sąsiadów, zachodzi przez kuchnię od tyłu, penetruje na wszystkie strony, aby do komisarjatu przyjść z całym naręczem opinij i świadectw.

Na podstawie tego rodzaju informacji tworzy się konterfekt moralny i polityczny obywatela. Pod siedmioma pieczęciami wędruje taka opinia do stolicy i obywatel odznaczenia nie dostaje, choć go np. podał p. starosta.

Czas już najwyższy skończyć z opisami pp. posterunkowych, wystawiających patenty na lojalność i czas by skończyć z dozorcą domowym, jako źródłem informacji złego i dobrego o mieszkańcu kamienicy. Bo najczęściej reguluje on swój stosunek do człowieka na podstawie owych dwudziestogroszówek, pobieranych za otwarcie bramy. A na takich informacjach Państwo nie powinno polegać... (h).

Kredyt angielski dla Polski

dla ułatwienia budowy COP

O warunkach kredytu angielskiego dla Polski będzie rozmawiał p. Robert Hudson, minister brytyjskiego handlu zagranicznego, podczas wizyty w Warszawie dn. 18 mar ca rb.

Tak twierdzi „Yorkshire Post", dziennik konserwatywny, zazwyczaj dobrze poinformowany.

Rozmowy o kredycie celem ułatwienia eksportu mają być głównym tematem narad polsko - angielskich w Warszawie.

Dziennik angielski przypomina swym czytelnikom, że Polska buduje obecnie Centralny Okręg Przemysłowy i dodaje, że angielskie gwarancje kredytowe mogą ułatwić wykonanie tego dzieła.

Brak rąk do pracy w Niemczech

Przymusowe zatrudnienie artystów

Brak sił roboczych w Niemczech, według artykułu zamieszczonego w organie Himmlera „Das Schwarze Korp", przybrał formy „zagrażające dziełu rozbudowy". Skłoniło to ministra gospodarki Rzeszy do wydania rozporządzenia przewidującego pociągnięcie wszystkich artystów w pełni niezatrudnionych do „pożyteczniejszych prac". Rozporządzenie dotyczy wszystkich artystów, którzy nie mają dostatecznego wyżywienia i których działalność nie przynosi korzyści gospodarczych lub politycznych. Rozporządzenie określane jest jako nadzwyczajne i pozostawać ma w mocy tylko do 31 grudnia 1942 roku.

„Das Schwarze Korp" wskazuje dalej na inną drogę wyjścia z trudności i dokreślając, że w Niemczech brak 17,600 inżynierów. Tylko jeden wydział na niemieckich uczelniach wyższych jest przepełniony, mianowicie technologia. „Te zawody, które dla postępu politycznego Niemiec są najmniej wartościowe i nie dają możliwości zwiększenia gospodarczego" — mogą być wedle organu sztafet ochronnych przepełnione. Kościół jest jedyną dziedziną życia, gdzie jeszcze bezrobotnych. Różnią się oni od dawnych bezrobotnych tym, że są opłacani przez państwo.

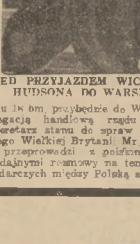

PRZED PRZYJAZDEM WICEMINISTRA HUDSONA DO WARSZAWY

W dniu 18 bm. przybędzie do Warszawy wraz z delegacją handlową rządu brytyjskiego podsekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii Mr. R. S. Hudson, który przeprowadzi z polskim czynnikami miarodajnymi rozmowy na temat stosunków gospodarczych między Polską a W. Brytanią.

Przemiany na Kremlu

„Stałość" ministrów sowieckich i „stałość" Stalina

Kariera i upadek dygnitarzy ZSRR zależy od dyktatora

W jednej ze swych ostatnich mów premjer sowiecki Mołotow oświadczył m. in., że „rząd sowiecki jest najbardziej ustabilizowanym rządem na świecie". Mołotow powołał się przy tym na liczne przesilenia gabinetowe w państwach europejskich i z tego wysnuł wniosek, że stałość rządu sowieckiego jest objawem stałości panującego reżimu komunistycznego w ZSRR.

Te swoje odwiedzenie Mołotow złożył w styczniu 1938 r. kiedy podczas pierwszej sesji t. zw. najwyższej rady ZSRR informowały świata rząd z Mołotowem na czele. Upłynęło jednak zaledwie kilka miesięcy, a już zaczęły się jedna po drugiej liczne zmiany na stanowiskach ministrów sowieckich. Zmiany te trwały z przerwami cały 1938 r., a wynikiem tych zmian jest, że z 28 komisarzy ludowych, stanowiących t. zw. gabinet Mołotowa — 16 zostało usuniętych, a na ich miejsce mianowano nowych ludzi. Wśród tych zmian najważniejsze może były zmiany na stanowisku ludowego komisarza spraw wewnętrznych, z którego ustąpił osławiony Jeżow, aby zrobić miejsce Gełżinowi — Berii. „Stałość" rządu sowieckiego, o której mówił Mołotow, wygląda w ten sposób, że niektórych resortach ludowych zmienili się w 1938 r. dwukrotnie.

Tak więc liczne zmiany na kierowniczych stanowiskach w rządzie sowieckim w dostatecznym stopniu ilustrują twierdzenie Mołotowa o „stałości rządów sowieckich".

Nie w tym jednak tkwi znaczenie słów, wypowiedzianych przez Mołotowa i zdanie wypowiedzianych przez rzeczywistość. W zwołetym ustroju sowieckim rada komisarzy ludowych odgrywa rolę podrzędną. Rządy faktyczne sprawuje w ZSRR t. zw. „Politbiuro" partii komunistycznej — specjalne kolegium składające się z przewódców komunistycznych. Na czele „Politbiura", którego skład liczebny ulega ciągłym wahaniom stoi generalny sekretarz partii komunistycznej — Stalin. Inni członkowie „Politbiura" stanowią jak gdyby ekipę dyktatora sowieckiego. Okazuje się, że i w tej najwyższej instancji ZSRR nie ma stałości, jeśli chodzi o skład osobowy i wpływy poszczególnych członków „Politbiura". Tak np. niedawno jeszcze na zgromadzeniach moskiewskiej organizacji komunistycznej składano hołd Łazarowi Kaganowiczowi i nazywano go „drugim po Stalinie człowiekiem w ZSRR".

Obecnie w związku z przygotowaniami do XVIII kongresu partii komunistycznej wyszedł na jaw charakterystyczny szczegół. Podczas gdy Stalin, Mołotow i Woroszyłow wybierani są na delegatów partyjnych do XVIII kongresu komunistycznego prawie na wszystkich konferencjach partyjnych, Kaganowicz był wybrany tylko na jednej konferencji.

To samo dzieje się z b. komisarzem spraw wewnętrznych Jeżowem, który dotychczas odgrywał wielką rolę na Kremlu. Dotychczas nie ma wiadomości, aby Jeżow był wybrany na delegata na XVIII kongres partyjny. Natomiast poza Stalinem i Woroszyłowem wyszwa się na pierwszy plan, osobisty sekretarz Stalina — Malenkow, oraz szef propagandy przy CK partii komunistycznej — Żdanow.

Z tych przykładów widzimy, że „Politbiurze" t. zn. w najbliższym otoczeniu Stalina nie ma tej stałości, o której wspomniał w grudniu roku ub. Mołotow. „Stałym" narazie jest wyłącznie sam Stalin i od jego decyzji zależy kariera i upadek dygnitarzy sowieckich.

34.000 Czechów

OPUŚCIŁO ZAOLZIE

Władze czeskie w Morawskiej Ostrawie podały oficjalną statystykę osób, które do dnia 15 lutego opuściły Polskę.

Według tych danych, przybyło z Polski do Czecho-Słowacji 34.000 Czechów.

Dzienniki czeskie notują ponadto, że od czasu wizyty gen. Hrabczyka u woj. Grażyńskiego nie zanotowano ani jednego wypadku wysiedlenia Czechów z Zaolzia oraz że nastąpiła zupełna normalizacja stosunków na pogranczu.

Zapisz się na członka P. M. S.

Żegnajmy poborowych

Wdzięczne pole do działania

dla organizacyj społecznych i samorządów

W różnorodnych formach i coraz żywiej wyraża się czynne zainteresowanie się społeczeństwa tym wszystkim, co pozostaje w jakimkolwiek związku z ogromnym kompleksem zagadnień mających na celu zwiększenie potencjału obronności kraju. Świadczą o tym — między innymi — spontaniczne zbiórki na zakup sprzętu bojowego dla wojska, które jest i pozostanie zawsze głównym wykładnikiem pogotowia bojowego narodu.

Pamiętać jednak trzeba, że wojsko ze swojej strony ma przeogromną skalę potrzeb ściślejszych, których zaspokajanie stwarza nie tylko jego siłę fizyczną, ale i duchową — równie ważną jak i tamta. Mylne zatem byłoby mniemanie, że wysiłek społeczeństwa powinien się ograniczać jedynie do pomnażania zasobów materiałowych i techniczno-bojowych wojska, natomiast to wszystko, co stanowi o duchowej postawie wojska, o jego sile moralnej, może być pozostawione samemu wojsku.

Na tę właśnie stronę zagadnienia zwraca się u nas może jeszcze zbyt mało uwagi, aczkolwiek chodzi tu o rzeczy ważne i najczęściej zewnętrznie efektowne, a niekosztowne i łatwe do zrealizowania.

Sposobności ku temu nigdy nie brak, szczególny zaś wyraz może ona znaleźć właśnie w obecnej chwili, w okresie t. zw. wiosennego wzlotu poborowych. Jedno takie wzlecenie mieliśmy nie dawno, w połowie lutego następne zaś i największe w roku przypada w dniach 21—22 marca.

Przed organizacjami społecznymi i samorządowymi jak i przed duchowieństwem i jednostkami rozumiejącymi wagę stanu moralnego wojska stoją w tym właśnie okresie ogromne możliwości i wdzięczne pole do działania. Oto bowiem nadarza się doskonała sposobność otoczenia opieką młodzieży poborowej odchodzącej do swoich oddziałów celem odbycia najbardziej obywatelskiego obowiązku w szeregach własnego wojska.

Jest tu nie tylko dużo do zrobienia, ale i do odrobienia z tego wszystkiego, co jeszcze tu i ówdzie pokutuje z czasów zaborczych, a co już dawno powinno być zapomniane.

Niechaj więc młody obywatel odchodząc do wojska widzi wokół siebie ludzi, którzy są dumni z tego, że ich ziomek idzie przywdziać ogólnie szanowany mundur żołnierski — niech widzi, że otoczenie pragnęłoby, ażeby on, jego przedstawiciel, godnie się zachował w drodze i zaprezentował w oddziale. Słowem, niechaj społeczeństwo umie pożegnać poborowych w sposób pozostawiający w nich zarówno miłe, jak i silne wrażenie.

Ogólnie biorąc, pożegnania takie miałyby na celu:

— Wywoływanie wśród młodzieży poborowej jak również w środowiskach, z których ona pochodzi dobrych nastrojów i pozytywnego ustosunkowania się do wojska i państwa.

— Wyłączenie wszelkiej samowoli, pijaństwa i innych wybryków.

— Neutralizowanie ewentualnej wrogiej propagandy skierowywanej nieraz w tym czasie na poborowych.

Jest tu szczególnie wdzięczne pole do działania dla większych organizacji społecznych w rodzaju Polskiego Białego i Czerwonego Krzyża, oraz organizacji p. w., związków rezerwistów, starszego harcerstwa.

Nie jest to wprawdzie praca tak efektowna jak powitanie organizowane na cześć wojska wracającego z ćwiczeń do swoich garnizonów, ma ona wszakże w skutkach może jeszcze większe znaczenie, wpływając bowiem młodego obywatela od razu w nastrój sprzyjający kolaborantowi pracy w szeregach wojska, przyczyniając się do wyrobienia dumy, ambicji i poczucia własnej wartości i odpowiedzialności.

STEFAN ŁUCZYWO — SOSNOWIEC
UL. PIŁSUDSKIEGO 8. TEL. 616-83
POLECA ŚWIEŻO SPROWADZONE
LISY SREBRNE — NIEBIESKIE
W WIELKIM WYBORZE.

Protest Rady miejskiej w Sosnowcu

przeciw antypolskim wystąpieniom w Gdańsku

W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu. Na wstępie prezydent Kaczkowski wygłosił krótkie przemówienie poświęcone pamięci zmarłego Papieża Piusa XI, którego radni wysłuchali stojąc.

Następnie r. Szenk odczytał protestacyjną uchwałę przeciwko ostatnim antypolskim wystąpieniom w Gdańsku. Protest ten Rada miejska uchwaliła jednogłośnie.

Z kolei Rada uchwaliła nie pobierać od właścicieli nieruchomości specjalnych dopłat na urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne.

Podobnie jak co roku przyznano dar z łaski dzieciom b. wiceprezydenta Sosnowca śp. Kazimierza Jaźły w wysokości 175 zł. miesięcznie.

Wreszcie Rada wybrała do komisji poborowej r. Hamankiewicza i r. Bańskiego, poczym przewodniczący zamknął posiedzenie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Czwartek

2 Marzec

Helena cesarzowa
Jutrzni S. dz. Kunegunda ces.
Słońca wsch. 6,46, zach. 17,40
Księżyca wsch. 13,51, z. 4,24

HISTORIA PODAJE:
1338 Śmierć króla Władysława Łokietka
1864 Uwłaszczenie włościan w zab. rosyjskim i zniesienie t. zw. pańszczyzny.
1922 Przyłączenie Ziemi Wieluńskiej do Polski

PRZYSŁOWIA:
W marcu, jak w garncu.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pani i cowboy"
PATRIA: „Szczur".
EDEN: „Żebrak w purpurze"

× WALNE ZEBRANIE DĄBROWSKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO. Dnia 5 bm. w niedzielę w lokalu przy ul. 3 Maja 4 odbędzie się w pierwszym terminie o godz. 10, a w drugim o godz. 10.30 walne zebranie członków T-wa Muzycznego w Dąbrowie z następującym porządkiem dziennym: zagajenie zebrania; wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarzy; odczytanie protokółu ostatniego walnego zebrania; sprawozdanie zarządu; sprawozdanie kasowe; sprawozdanie komisji rewizyjnej; budżet T-wa na rok; uzupełniające wybory zarządu; wybory komisji rewizyjnej; wolne wnioski.

GRYPA
BAYER
TABLETKI ASPIRIN

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

Teatr miejski w Sosnowcu

W sobotę dnia 4 marca o godz. 20.30 Teatr Miejski otwiera podwoje najnowszą sztuką w 3 akt. Jerzego Szaniawskiego pt. „DZIEWCZYNA Z LASU", która od szeregu tygodni ściąga tłumy publiczności w teatrze Jaracza w Warszawie. Udział biorą pp. Granowska, Kryńska, Bielecki, Erwan, Nawrocki, Obidowicz, Rytowski, Sarnowski, Vorbrodt. Reżyseria K. Vorbrodta. Oprawa dekoracyjna F. Krassowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" tel. 63213.

Dziś dnia 2 marca o godz. 20 Teatr Miejski odegra w sali Klubu na Stawnie cieszącą się wielkim powodzeniem świetną komedię satyryczną Lichtenberga „ROMANS Z UŻEDEM SKARBOWYM". Przedstawienie zakupione przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Czeladzi.

Teatr w Katowicach

Czwartek 2 bm. godz. 20 — „Głęba na Zimnej".

Piątek 3 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia".

Sobota 4 bm. godz. 15.30 — „Romantyczni"; godz. 19.30 — „Głęba na Zimnej" (dla ZNP).

× ZARZĄD TOWARZYSTWA KURSÓW TECHNICZNYCH W DĄBROWIE GÓRNICZEJ na zasadzie par. 26-go Statutu podaje do wiadomości, że dnia 14-go marca rb. o godzinie 19-tej odbędzie się w pawilonie III Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej Zgromadzenie sprawozdawcze T-wa Kursów Techn.

Na zebraniu tym Zarząd złoży sprawozdanie ze swej działalności — po czym nastąpi wybór nowych Władz.

Dąbrowa Górnicza, dnia 24 lutego 1939 r.
813 Zarząd TKT w Dąbrowie Górniczej.

Obowiązki pozostających bez pracy

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Ubiegający się o zasiłek z powodu braku pracy, względnie pobierający je, zobowiązany jest: 1) zgłaszać się do rejestracji we właściwej instytucji rejestrującej w wyznaczonych przez nią terminach celem wykazania, iż nadal pozostaje bez pracy, 2) podjąć się zarządzeniom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wzgl. Ubezpieczalni Społecznej — o kontroli pozostających bez pracy, 3) niezwłocznie zawiadomić Zakład Ubezp. Społ. za pośrednictwem Ubezpieczalni Społ. o każdej nowej okoliczności mającej znaczenie dla uznania uprawnień do świadczeń, w szczególności zaś o otrzymaniu jakiejkolwiek bądź pracy zarobkowej, o chorobie, o śmierci osób, na które pobiera zasiłek rodzinny.

Działki w Paragwaju

DO NABYCIA W POLSCE

Każdy osadnik, zamierzający wyjechać do Paragwaju, może zadatkować za pośrednictwem Międzynarodowego Tow. Osadniczego, którego centrala znajduje się w Warszawie, działkę ziemi na kolonii Fram.

Dzięki odpowiedniej umowie, zawartej przez Towarzystwo Osadnicze ze spółką kolonizacyjną w Paragwaju, osadnicy z Polski otrzymują szereg ułatwień, a wpłacając w Towarzystwie zadatek na swoją działkę unikną agentów i pośrednictw.

Pierwszeństwo przy uzyskaniu wizy do Paragwaju otrzymają też ci emigranci rolnicy, którzy przedłożą w konsulacie paragwajskim dokumenty, stwierdzające zadatkowanie ziemi w Paragwaju.

Koło b. żołnierzy

3 PUŁKU ULANÓW

Niedawno upłynęło 20 lat od chwili uformowania jednego z ostatnich pułków naszej kawalerii, a mianowicie pułku 3 ułanów. Z pułkiem tym związane są szczególne sympatie dwu centrów Rzeczypospolitej — Warszawy i Śląska. 3 pułk ułanów, jako zorganizowany w stolicy, nosił ongiś przydomek „Dzieci Warszawy", a obecnie nadano mu oficjalną zaszczytną nazwę ułanów śląskich.

W grupie b. oficerów 3 pułku ułanów pod przewodnictwem b. dowódcy pułkownika C. Bystrama, powstała inicjatywa obecnie zrealizowana utworzenia Koła byłych żołnierzy 3 pułku ułanów dla utrwalenia dawnych więzów przyjaźni i zorganizowania pomocy prawnej i materialnej b. kolegom.

Dnia 12 bm. odbędzie się w Warszawie pierwsze walne zebranie nowoutworzonego Koła.

Zarząd Koła spełnia do wszystkich kolegów-ułanów o podawanie swych adresów na ręce kol. Bronisława Smoleńskiego, Warszawa, ul. Hoża 25.

Czek bez pokrycia

WYSTAWIONY PRZEZ ŻYDOWSKIEGO KUPCA

W kolejności spraw przeciwko niesumiennym kupcom żydowskim o puszczanie w obieg czeków bez pokrycia, odbyła się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko wyłetnienu kupcow, sosnowiczkiemu Dawid (z Fingrutu (ul. Nowopogońska 24).

Fingrut wystawił czek na 200 złotych i dał go Julii Machockiej (Sosnowiec, Kielawicka 13) na pokrycie swego względem niej zobowiązania. Czek miał być zrealizowany w „Banku Dyskontowym" w Sosnowcu, gdzie jednakże okazało się, iż nieuczciwy kupiec nie miał żadnego pokrycia.

Tłumaczenie się wyżętnego Fingrutu, jak dał Machockiej czek jako weksel, sąd nie wziął pod uwagę i skazał go na trzy miesiące aresztu i 300 złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na miesiąc aresztu.

Wykonanie kary pozbawienia wolności sąd zawiesił skazanemu na przeciąg dwóch lat.

—xx—

O likwidację zatargu

W PIEKARSTWIE

W przyszłym tygodniu odbędzie się wi. inspektoratu pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie likwidacji zatargu w piekarstwie Zagłębia Dąbrowskiego.

O ile by konferencja nie dała wyniku, zatarg ma być zlikwidowany w drodze arbitrażu.

Skwer w śródmieściu Dąbrowy

kosztem 80 tysięcy złotych

Jak donosiliśmy już, zarząd miejski w Dąbrowie ukończył pertraktacje z dyrekcją PKP w Warszawie w sprawie wydzierżawienia terenów po b. rampie Pogorzelskiego. Stosunkowo niewielkim kosztem miasto nabyło budynki gospodarcze znajdujące się na wspomnianym terenie, które zostaną w b. roku usunięte.

Na wydzierżawionym terenie od kolei zostanie urządzony obszerny skwer, który będzie zakrzewiony. Zarząd miejski czyni również starania o wydzierżawienie sąsiednich terenów od huty Bankowej i Towarzystwa Franko-Polskiego.

W razie pomyślnego sfinalizowania rozmów powierzchnia skweru miałaby ponad 10 ha.

Urządzenie skweru rozłożone zostanie na kilka lat, przy czym na koszta związane z tym zarząd miejski przewiduje około 80 tys. zł.

TO BYŁO TAK:

DZIWNE PAPIEROSY

W redakcji palę zazwyczaj frajerskie papierosy. Ale po wyjściu na miasto, zmuszony jestem kupować sobie własne.

Wczoraj właśnie kupiłem dziesięć „Rarytasów".

Ale gdy odszedłem od kioska kilka kroków stwierdziłem, że w pudełku jest tylko sześć sztuk.

Wróciłem z powrotem i poprosiłem delikatnie o dodanie mi czterech papierosów, ponieważ zapłaciłem za dziesięć.

Sprzedawca spojrzał na mój gniewny łepetyna, na skórzane rękawiczki i od razu zdiagnostykował, że ma do czynienia z nerwowym degenoszenem.

Nie nie mówiąc, dodał mi cztery papierosy.

Wróciwszem jednak mecum się coś z papierosami pokręciło.

Mianowicie, gdy otworzyłem pudełko, zaszwargotałem, że jest w nim dziesięć sztuk.

Byłem bardzo zdziwiony, ponieważ według moich obliczeń conajmniej pięć sztuk do tej pory wypaliłem.

— Jakieś czarodziejskie pudełko — pomyślałem sobie — raz w nim papierosów ubywa, a raz przybywa...

Zapaliłem jednego i położyłem się spać.

Gdy rano zajrzałem do pudełka, było w nim... tylko pięć papierosów.

Zdziwiłem się jeszcze bardziej.

A już zupełnie pokręcoło mi się wszystko w głowie, gdy znalazłem wieczór później drugie pudełko w kieszeni, a w nim dziesięć „śląskich".

— Mnożą się! — wykrzyknąłem. — Przecież kupiłem tylko jedno pudełko! Żadnych innych papierosów nie miałem...

Wzruszyłem ramionami i schowałem pudełko do kieszeni. W oczekiwaniu na nowe niepryzwidopodobne historia, nazwyłem do redakcji.

Tu jednak sprawa się wyjaśniła.

Gdy tylko przekroczyłem próg, mój kolega po fachu, Ryszard, wykrzyczał na cały głos:

— Oddaj sześć narytanów! Schowałeś je wczoraj wraz z pudełkiem do kieszeni!

MILCO

Nauczycielstwo kształci się

14 rok istnienia WKN w Sosnowcu

Dyplomowe egzaminy przed państwową komisją

W czasie od środy popielcowej do 1 bm. odbywały się w Liceum Pedagogicznym w Sosnowcu państwowe dyplomowe egzaminy z Wyższych Kursów Nauczycielskich dla nauczycielstwa szkół powszechnych z obwodu sosnowieckiego i Górnego Śląska.

W grupie pedagogicznej wykładowcami byli: 1) Pedagogika ogólna, programy, nowe kierunki nauczania — prof. Ley Dionizy; 2) Psychologia — prof. Landsaiana Kurowa; 3) Nauka o Polsce współczesnej — prof. Andrzej Majewski.

W grupie tej przewodniczył egzaminom naczelnik Kuratorjum p. Władysław Kabaciński, egzaminowali: dyr. Państwowych W. K. N. dr Marian Gluth i dr Matuszek.

Przed tą komisją złożyło egzamin 17 osób, a mianowicie pp.: Zadęcki Wł., Solecki Fr., Gucza Józef, Bartos W., Gołiśowna J., Żelgmann H., Trzaska Wł., Borowikowa Helena, Kruppa A., Gutowski J., Buculukówna K. Szymaszkówna A, Stębnbracher M., Niedziel. ski K., Cieślik St., Olszewski Cz., Noceń St.

W grupie przyrodniczo - geograficznej wykładowcami byli: Przyroda żywa — prof. Witołd Wysplański (zoologia szimatologia) p. Czarnecka. Botanika mineralogia — p. Domagała, dr Kurzas, prof. Wysplański. Geologia; paleontologia, dyr. Zyllinger — fizyka, chemia dr Funk, geografia prof. Stafańskiego.

W grupie tej przewodniczył rejonowy wizytator dr Skalski; St. Egzaminowali: 1) Przyroda żywa — docent dr Dziużyński, 2) Mineralogia, geologia — dr Premik, 3) Geografia — instruktor kuratorjalny dr Marjan Godlewicz.

W grupie tej pracowało 12 nauczycieli. Egzamin zdali, pp.: Czajkowski Wacław, Mikurdziankа Wanda, Rucki, Jan, Pałkowczyk Tadeusz, Kopelara Bolesław, Kobiela Józef, Jaworowski, Wicdsimierz, Janik Rudolf, Cienciała Jan, Cajler Janina, Bodziachowski Wacław, Błaszczyk Godfryd. Ponadto z grupy historycznej otrzymał pełny dyplom p. Moryc Piotr.

Ogółem na przyznanym WKN Rady Szkolnej Powiatowej złożyło egzamin 30 nauczycieli.

14 ROK ISTNIENIA

Obecnie rozpoczyna się 14 rok istnienia WKN i prowadzi się dwie grupy:

Grupę pedagogiczną, którą prowadzą dyplomowani profesorzy Państwowego Liceum Pedagogicznego pp. prof. Ley Dionisy i prof. Piechowicz Jan; grupa ta rozpoczęła pracę 1 lutego rb.; wykłady odbywają się w soboty po południu i w niedzielę; Zamiejscowi nauczyciele otrzymują noclegi.

Od soboty 4 bm. rozpoczyna prace nowa grupa historyczno - geograficzna. Dotąd zapisanych słuchaczy 20. Wykładowcy: geografia prof. Stefański, historia prof. Wdk. Egzaminy z obydwu grup odbędą się w lutym 1940 roku.

Wobec dywjdłowego pędu nauczycielstwa do dalszego kształcenia się rozszerzono opiekę nad tymi kursami i zespolono ściślej z inspektorem szkolnym.

Inspektor szkolny p. Luchowicz Stanisław w porozumieniu z wizytatorem WKN dr. Skalskim wydał zdecydowane zarządzenie, że nauczycielstwo, przerabiające fachowe grupy (specjalizacja) z w tym wypadku historia, geografia musi w swojej szkole uczyć tych przedmiotów.

Nauczyciele dojeżdżający mają w sobotę mieć skrócony czas nauki szkolnej tak, aby zwobodnie mogli zdążyć na wykłady.

Te słuszne i celowe zarządzenia p. inspektora szkolnego ułatwią słuchaczom ich żmudną pracę.

Tak na grupę pedagogiczną jak i na grupę historyczno - geograficzną mogą się zapisywać czynni nauczyciele ze szkół państwowych i prywatnych do soboty 4 bm. na ręce dyrektora kursów p. Wł. Maczara.

CAFE-RESTAURANT „SAVOY"

SOSNOWIEC, UL. 3-GO MAJA 8

Telefony: 61-301, 62-735 Podziemia telefon 62-794.

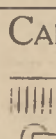

Nowy program artystyczny na miesiąc marzec 1939 r.

MARYSIA POZAROWSKA

SIOSTRY NEGRESCO

DUO ADOLFI atrakcja muzyka-ekscentryczna.

W czwartki i niedziele BLINY z KAWIOREM.

POLECAMY: na okres postu żywe ryby z basenu i różne przetwory rybne w wielkim wyborze.

Premiowane książeczki

Dnia 27 lutego 1939 r. odbyło się w PKO piąte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serji V grupy „B".

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkłady za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 stycznia 1939 r.

Premie po zł 500 padły na n-ry: 633040 656489 669410 658995 665299 664846 662847 664998.

Premie po zł 250 padły na n-ry: 602038 603173 611841 613667 622926 628556 632774 636251 641199 645109 648078 649434 649790 650874 651277 652169 669732 662861 664641 670625 671803 672282 674443 674496 676036 676194 680426 684401 685479 687774 694319 696908 698540 698754 699229.

Premie po zł 100 padły na n-ry: 600833 601050 604984 606376 606642 606968 608120 609424 609865 610039 610045 610870 611057 611468 616114 616669 617534 617565 617687 618676 618612 619849 619917 620145 620319 620401 620706 620743 620862 622468 622668 622861 627229 628124 628243 628275 629121 629968 631484 635907 636921 637072 637583 638108 639661 639735 640362 640380 641118 641124 641277 641986 642867 643722 644014 644336 646230 647106 647886 647972 649081 649446 649649 652615 652772 652923 653484 655763 656823 659741 659866 659923 660059 660743 661058 661417 662212 662594 663281 663656 664265 665084 665505 665916 666146 669880 670357 672986 673048 673556 673943 674046 675648 676750 676824 676867 677838 678229 680293 681500 681514 681587 682891 683728 684328 684933 685536 686065 686868 688078 688436 689127 689599 690500 690906 689808 692862 692759 692618 693157 693426 694851 694981 695856 697241 698108 699004 699266 699275 699554.

144 premij po 50 zł.

Po raz drugi padła premia zł 250 na książeczkę nr 631777, zł 100 na książeczkę nr 620742 628124 640362 641966 641966 682861, zł 50 na książeczki nr 621216 628676 633624 641735 649906 650597.

Ogółem padło 317 premij na sumę zł 42.050

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serji V jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii, książeczki te tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowanych pod warunkiem regularnego opłacania dalszych składek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu, dotychczas niepodjęte: zł 250 nr 555394, zł 100 n-ry: 602950 623056 628676 665315 665896, zł 50 n-ry: 603297 665646 669814 612248 612495 624278 631891 632960 637406 638850 674500.

Przed rozpoczęciem sezonu budowlanego

Konferencja w sprawie układu zbiorowego

W związku z bliskim terminem rozpoczęcia ruchu budowlanego, odbędzie się jutro, 3 bm. w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym.

Dotychczasowa umowa zbiorowa została wypowiedziana przez Zw. prac. przemysłu budowlanego, który zamierza wysunąć obecnie żądania podwyżki płac od pięciu do dziesięciu proc.

W jutrzejszej konferencji wezmą również udział przedstawiciele ZZZ. Zw. czeladzi rzemieślniczej, które nie wypowiedziały umowy zbiorowej.

Liczba bezrobotnych

ZACZYNA SPADAĆ

Wzrost bezrobocia zahamowany został w tym roku wcześniej niż w latach ubiegłych.

Jeszcze w pierwszej połowie stycznia liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 65.800 osób. W drugiej połowie stycznia — o 20.800 osób. W połowie lutego — o 5.700. Obecnie tendencja wzrostu bezrobocia zanika, w całym szeregu okręgów np. w Łodzi — zaobserwowano nawet spadek liczby bezrobotnych.

Łagodna zima, sprzyjająca wczesnemu rozpoczęciu robót publicznych — przypieszyła blisko o miesiąc spadek bezrobocia.

Muzyka polska

W TRANSMISJI DO ANGLII

Polskie Radio stara się o jak najdoskonalsze propagandę muzyki polskiej w krajach obcych, organizując koncerty wyrwane, transmitując koncerty muzyki polskiej do rozgłośni zagranicznych itd.

W czwartek dn. 2 bm. odbędą się dwie audycje przeznaczone dla zagranicy. Pierwsza z nich o godz. 22 przywołuje folklorystyczny utwór Mariana Rudnickiego pt. „Hej ty Wisło". Jest to rodzaj suity naszyrnej, w której kompozytor prowadzi słuchacza wzdłuż brzegów Wisły, od jej źródła aż do ujścia. Pieśni i tańce suity dokładnie układają różnorodność charakteru i temperamentów mieszkańców różnych dzielnic Polski. Kompozytor rozdzielił role wykonawców na solistów, zespoły, chór i orkiestrę, oparł je zaś na melodiach ludowych danych dzielnic. Suita M. Rudnickiego nadaje się do propagandy tym bardziej, że zagranica specjalnie interesuje się polskim folklorem. Audycję tę transmituje rozgłośnie angielskie.

Inną formę propagandy muzyki polskiej stanowią czwartkowe koncerty wieczorne o godz. 23.05, poprzedzone słowem wstępnym w języku francuskim. Organizowane one są z myślą o radiosłuchaczach zagranicznych, słuchających o tej porze rozgłośni warszawskiej. Program dn. 2 bm. przymesie Symfonię „Polonia" Młynarskiego.

W obu koncertach gra orkiestra symfoniczna Polskiego Radja pod dyr. G. Fitelberga; ponadto w koncercie transmitowanym do Anglii wezmą udział soliści; chór P. R.

—oOo—

Odżywianie biednych dzieci

W KIELCACH

Akcja usprawnienia i podniesienia stopnia dożywiania dzieci biednych i bezrobotnych na terenie miasta Kielc ulega ciągłym ulepszeniom. Dzięki zabiegom Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży we wszystkich szkołach powszechnych dożywiane prowadzone jest zupą.

Podkreślić należy ofiarność fabryki naczyń emaliowanych „Olkusz" i zakładów przemysłu metalnego „Polmet" w Olkuszu, które na pierwszy odzew pospieszyły z pomocą, ofiarując pierwsza 14 wanienek, 829 misecek i drugą 850 łyżek.

Za ten hojny dar Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży tą drogą składa w imieniu rzesza biednych dzieci kieleckich staropolskie „Bóg zapłać".

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK V--NR. 196

Raz skautem — całe życie skautem

WIELKIE I ZASZCZYTNE DNI
CHORĄGWI ZAGŁĘBIOWSKIEJ

ZJAZD HUFCOWYCH 7-MIU CHORĄGWI — DRUH NACZELNIK HARCERZY, HM Z. TRYLSKI, SZEF GŁÓWNEJ KWATERY, HM. T. BOROWIECKI I KIEROWNIK WYDZIAŁU DRUŻYN GŁ. KWAT. HM. L. DOMAŃSKI W SOSNOWCU

W dniu 25 lutego rozpoczął się w Sosnowcu w sali Domu Społecznego Zjazd hufcowych i komendantów chorągwi śląskiej, łódzkiej, kieleckiej, radomskiej, krakowskiej, warszawskiej i zagłębiowskiej.

Jeżeli się zważy, że hufcowemu podlega przeciętnie 8—12 drużyn, a drużyna (względnie Szczep) liczy od 30 do 100 członków — to pojmiemy się jaką reprezentowało 120 hufcowych, którzy zjechali się w I dzień Zjazdu.

NIWKA I „SATURN"

O godz. 11 rano nastąpiła w myśl programu inauguracja Zjazdu, po czym odbyły się odprawy Chorągwiami.

Po przerwie obiadowej grupa krajoznawcza odbyła wycieczkę na kop. „Saturn" oraz zwiedziła warsztaty harcerskie w Niwce.

KOMINEK

Wieczorem odbył się kominek, który poza hufcowymi, zgromadzili miejscowych instruktorów i kierowników kręgów.

Zanim zabrał głos Druh Naczelnik, przemówił do „mikrofonu sprawozdawczego" pan Leon Ziółek, który drogą radiową obwieścił harcerskiemu Zagłębiu rozpoczęcie Zjazdu i dopiął o przybyciu do Sosnowca Naczelnika H. i Szefa Gieki.

Bezwne i dowcipne repartaże, montowane szybko i z humorem wzbudzały wesołość, wywołując salwy serdecznego śmiechu.

O godz. 20 zabrał głos Naczelnik, wygłaszając gawędę pt.: „Osobowość instruktora".

W gawędzie, druh harcmistrz Z. Trylski ukazał zebranym sylwetkę instruktora harcerskiego, który posiadając właściwe duszy i serca swego wałory jest wzorowym przodownikiem pracy harcerskiego środowiska i typem człowieka umiejącego w bogactwo narodowe kłaść rowe i pożądane wartości.

NIEDZIELA, 26.2-39 R.

Nasilenie i ściąg się wzmaga. Kiedy po wysłuchaniu mszy św. w kościele kolejowym powrócono do obrad — liczba uczestników dosięgła ponad 200.

Za siołem przewodniczym zajęli miejsca Naczelnik Harcerzy i Szef Gł. Kwatery oraz Kierownik Wydziału Drużyn.

Po krótkim wstępie Druh Naczelnik, inż. Zbigniew Trylski przystąpił do zreferowania tematu noszącego tytuł: „Sytuacja obecna oraz rzut oka wstecz na pracę Organizacji Harcerzy w ciągu ostatnich trzech lat".

w którym naród polski nie tylko obchodzi dziesięciolecie rocznicę odzyskania znacza, ale zrozumiał jego znaczenie. Następnego dnia (12 lutego) odbyła się wystawa harcerska prac związanych z morzem. Wystawa zwiedziła znaczne ilość tak młodzieży, jak i osób starszych.

Zbliża się okres kurzów i obozów letnich. Wszyscy chłopcy „zaglarze" z setki marzą o kursie, o Suwalszczyźnie, o morzu. Wiemy, że te marzenia choć w części się spełnią.

Koła Przyjaciół naszej drużyny pracuje intensywnie nad poprawieniem stanu finansowego „Setki", przez co pragnie dać możność swoim „pupilkom" wybywać na wszelkie wody. Dzięki przychylności druha hufcowego, w krótkim czasie przeprowadzimy się do własnej przystani, na którą jest znamy: plac, fundatorzy, plany, kroche pieniędzy, a co ważniejsze, chęć do dalszej pracy, wiara wśród członków otrzymania patentu flagowego.

„Setka" pokazuje, że w Będzinie też żeglarska musi być!

KOT — TOM.

Coś o „Setce" w Będzinie

— A było to tak. — Najpierw nie było nic, potem dobre chęci. Aż w październiku 1956 roku powstał zastęp wodny przy 7! ZDH im. Promyka w Będzinie. Zastępowym został dh „Jen" Zelewski, opiekunem dh pbm E. Nowak. Pierwszym występem „wodniaków" na forum drużyny był apel morza 10 lutego 1957 roku. Drugiego maja tegoż roku na poświęcenie sztandaru ich macierzystej drużyny „Korsarze" (bo tak zastęp ich się ewał), występują w gali na biało. 3 lipca wodniacy w liczbie pięciu wyjeżdżają na kurs żeglarski nad Narocz.

Po powrocie nie myślą już o zastępie, ale o drużynie. I tak we wrześniu tego roku rada drużynowych przychyla się do wniosku reprezentanta „Korsarzy". Dnia 26 września 1957 r. na ognisku hufca nad czarnymi wodami Przemszy, u stóp prastarego zamku będzińskiego „wodniacy" obierają swoim patronem sławnego polskiego podróżnika i odkrywcę Adama Mieroslawskiego.

Zaczęła się praca. Zabraliśmy się do niej z zapałem i energią, na jaką mogą zdobyć się tylko młode harcerskie serce. Sterędy drużyny pocieszają coraz bardziej. Praca harcerski posuwa się naprzód. Wystawa (którą zwiedziło przeszło 4 tysiące osób), pierwszy w naszej drużynie „Apel morza".

Nadchodzi 3 marzec, żeglarze nasi śpieszą: „Jedzie, jedzie pilot żółtym autobusem, szkoda że nie jedzą albo nie „Zawisza"

Wizytacja — dh pilot zadowolony, gdyż zastaje wszystko „klar". Wkrótce potem, na tym samym miejscu, gdzie „wodniacy" brali sobie patrona, dh hufcowy nadaje nam miano „Setki" i przyjmuje do wielkiej rodziny drużyn zagłębiowskich, jako setne z kolei dziecko. Teraz z piosenką:

„Setka, setka, niech dziki wyje wiatrom,
Setka, setka nie stracisz nigdy form..."

Przygotowaliśmy się do obozów. W dzisiejszej miesiący po powstaniu drużyny wyjechaliśmy na obóz do Pewli Małej w Beskidzie Niskim.

25 września ubiegłego roku „Setka" obchodziła z wielką pompę (padał gęsty deszcz), swą pierwszą rocznicę.

15 stycznia br. odbył się opłatek drużyny, w którym wzięło udział całe nasze KPH. A w niespełna miesiąc później uroczyście obchodziliśmy ((Apel morza" (niektórzy po raz trzeci). Cień żałoby przesłonił tę radosną rocznicę. Chwilę milczenia uczciliśmy pamięć Wielkiego Papieża i przystąpiliśmy do składania, na którą złożyły się śpiewy, deklamacje, referaty związane z tym wielkim dniem.

Kronika harcerska

OD RED. Zamieszczenie pewnej części korespondencji doznało opóźnienia ze względu na wysłanie w międzyczasie dwóch numerów zamkniętych w własnej treści, morskiego i zjazdowego.

HARCERSKI RAID NARCIARSKI, który odbył się w początkach lutego na trasie Wielka Racza, Babia Góra, dał uczestnikom moc emocji i przeżyć, oraz wiele bajecznych przygód. Na ombona drużyna składa z pięciu kolorów i przyjaciół h. a razem wzięcy członków zagłębiowskiego HK-ezu, widnieją szczytami gór przez pogranicze, używając rozkazy świetnych przez dni 4. Wśród kpt HKN pbm J. Wodnicki. Zaś przez Żywiecczyki i pbm. Z. Ziembiński zajmowali się „dokarmianiem" drużyny. Trasa ciężka, mało uczęszczana i polecona jedynie dla zaprawionych. Nic więc dziwnego, że ficioś z zespołu nawalał i potajdlwie szukał na szlaku schroniska, a zarazem dążącego wygodnego wypoczynku. Niesapomniany jest powrót nocą z Kiku do Zwardonia, śniegu, który na mocytach Beskidu trzymał się doskonale — na podejściu się kończył. W ciemnościach przyświecały wreszcie jeno sówy, kreślane o kamienie kastami nart.

ODPRAWA DRUŻYNOWYCH I INSTRUKTORÓW Dąbrowskiego. Hufca odbędzie się dnia 4 marca w lokle 56 ZDH (ul. Okrzei) o godz. 18.

OSTATNI SZLAGIER CZĘSTOCHOWY — to przygotowywanie Harcerskiego Biura Informacyjnego na dworcu w Częstochowie. — Biuro będzie udzielać informacji i dostarczać

„Razem" -- sztabem głównym...

Skromność ponoć wielką jest zaletą człowieka — ktoś powiedział. Reklama jest dźwignią handlu — dodał drugi. A ja trzeci powiedziałem, że pierwsze w parze z drugim może być nie samochwalstwem, lecz wzorem pracy harcerskiej i bodźcem w szachetnym współzawodnictwie. Gdyby który z czytelników był świadkiem mej rozmowy na opłatku 39 ZDH z druhem redaktorem, zrozumiałby wstęp do artykułu o tak frapującym tytule.

— Zapełniacie mi kronikę wypadkami z życia kręgu „Razem" — mówi druh „B" — więcej robicie wywiadów z drużynami, a wy tylko o sobie — nawiasem mówiąc, jestem zrzymie się Razemniakiem.

Tak drubu redaktorze, mea culpa, ale może moja wada jako korespondenta Hufca Dąbrowskiego jest odpowiedzią na zmianę przysłowie: „Cudze chwalicie swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie".

Zastrzegam jednak, że artykuł o tak nabrzmałym tytule jest swego rodzaju wywiadem, z tą różnicą, że nie korespondent pisze wywiadem, lecz do niego przyszła „Znaczna osoba".

Nadto by do reszty obmyć ręce dodam, że patem na powyższy tytuł ma druh Komendant Chorągwi.

Teraz mogę przystąpić do sedna sprawy, zaczynając znanym zwrotem „A było to tak:" Dnia 5.II-1939 r. zebraliśmy się t. zn. całe rodzina „Razemiaków" na taką zwykłą miesięczną zbiórkę. Na tej to zwykłej zbiórce zestawiliśmy wykonaną pracę za ubiegły miesiąc oraz nakreślono, jak na zwykłych ludzi niezwykły, szeroki plan dalszej pracy.

Gwarzymy sobie, radzimy nad tą lub inną sprawą, ot jak normalnie to bywa. Gdy w tym! — nic ciekawego, normalna rzecz: wchodzi druh Brzeziński. Powiadam normalna rzecz, bo ho my przyzwyczailiśmy się do tego, że to ta lub inna sprawa wpadnie do nas i [illegible] przedstawiając się następująco:

Chcemy zebrać na podstawie naszelkich dokumentów historycznych dane o powstaniu 1863 r. z tym jednak, by rzeczy te miały bezpośredni związek z ziemiami wspomnianych 3 powiatów. To samo trzeba zrobić z przebiegiem wojny światowej i udziale w niej legionów na tych ziemiach. Na podstawie tego wykona się dwie mapki schematyczne, jedna odnośnie roku 1863, drugą do przebiegu wojny światowej. Na mapkach tych, które będą przedstawiały granice 3-ch wspomnianych powiatów, wyznaczy się na podstawie źródeł, dokumentów, zapisków i tp. charakterystyczne miejsca historyczne (miejsca walk, potyczek, grobów, domów historycznych i td.).

Jeśli teraz Krzywopłoty uznamy jak środek koła, w którym ma odbyć się zlaz, oraz jeśli powiązemy odpowiednio poszczególne fakty historyczne w postaci marszów, potyczek, biwaków i td. to będzie można na mapkach tych przez połączenie linią odpowiednich przedtem zaznaczonych punktów, otrzymać mniej więcej promieniście biegnące do Krzywopłotów — szlaki historyczne.

Szlaki te mają się zbiegać w Krzywopłotach. Zależnie od ilości utworzonych szlaków — ilość uczestników na zlaz, zostanie środowiskami podzielona, na taką samą ilość odcinków. Każdy z tych oddziałów dostanie mapę szlakową wspomnianych terenów, na którą zaniesiony zostanie jeden ze wspomnianych szlaków historycznych. Na odwrocie mapy zastęp znajdzie wypisane instrukcje jak miejsce rozpoczęcia marszu, dzień, godzina, czas dane historyczne swego szlaku. Instrukcje będą miały za zadanie uzgodnienie marszruty z minionymi chwilami historycznymi, które na jego szlaku miały miejsce bądź w roku 1863, bądź w czasie wojny światowej. Uzgodnienie to polegać będzie, odnośnie historycznej daty, marszruty, jak i pewnej roboty kulturalno - historycznej na trasie (ogniska, wieczory w świetlicach, odbudowa pamiątek i td.). „I to wszystko" — zakończył druh Brzeziński.

— Dobrze, ale gdzie ten zamach? — spytał ktoś z kąta.

— Zamach polega na tym, że całą tę robotę w im do wykonania chęć powierzyć. Jednym słowem, chciałbym, byście byli sztabem głównym, opracowującym całą rzecz i realizującym zlaz w pracach przygotowawczych.

Zastrzegam, że praca bardzo poważna, wymagająca dużo czasu, kto wie może i niepraca spanych nocy.

Mnie w tym momencie wydawało się, że już spać mi się chce, tak staranie zasugerowany zostałem.

— No i co wy na to? — pyta druh Komendant. — Jak niemożliwością, to trudne, będę musiał jakoś...

Oczywiście, że znając krąg „Razem" biegł, łatwo domyśleć się, że sprawę tę wzięliśmy na razem zlaczone barki.

Szczerze powiedziawszy, imponuje nam ta praca, jesteśmy, jak powiedział druh Brzeziński „sztabem głównym zlazu". Który na odtworzyć wspaniałe chwile historii. Nie chciałbym być źle zrozumianym, ale u nas „Razemniaków" utartło się takie przekonanie, że ambicje w sprawie wędzicej i chcemy jest rzeczą nie tylko dobrą, ale i konieczną.

Więc czyż nie jestem wytłumaczony, że jako „Razemniata", wspomniałem o dumą o pracy tak poważnej, którą wespół z kręgiem będę wykonywał.

Wszak mamy dać instrukcje, wytłumać szlaki, po których pójdzie młoda pokolenie harcerskie, tropiąc dawno zatarte przez czas plamy krwi, przelanej za Tą, co zginęć nie znała.

Mnie się wydaje, że wspaniały pomysł odtworzenia tych bolesnych, lecz bohaterskich chwil historii, przez nas harcerzy, jest sym. bolem współczesnych dzień młodego pokolenia harcerzy.

Kiedy więc pójdą zastępy po starych szlakach historii, niech im przyświeca hasło:

Co Ojcowie krwią zdobyli,
Synowie utwierdzą pracą.

„Razemniak" A. NIEDZIELSKI

(Dokończenie ze str. 6)

przewodników przybywającym wycieczkom harcerskim i młodzieżowym.

Wższużymy takiej inicjatywy Drużynowi Na czelnikowi B. Stali. Brawo Czajnikowiaki, albowiem to jest wielki „konkret".

„APEL MORZA" W GOŁONOGU odbył się w dniu 19 lutego zgromadził ponad 200 osób. W dużej sali Domu Ludowego na „Pieczu" zebrali się rodzice i sympatycy harcerstwa oraz drużyny: 1-sza harcerska i 39-ta harcerzy. O godz. 18-tej przy śpiewie hymnu narodowego zaciągnięto hardarę, a następnie harcerki i harcerze odśpiewali hymn Bałtyku.

Po odczytaniu rozkazu Naczelnika Harcerzy i hymnie harcerskim odczyt „O dorobku 20-lecia Polski Niepodległej" wygłosił druh Stanisław Gawlik. Doskonale opracowany odczyt został nagrodzony najsilniejszymi oklaskami. Z kolei odbyło się zatrudnowizowane ognisko harcerskie, przy którego blaskach płynęły pieśni marynarzy i wieczne o morzu. W części drugiej apelu odbyły się popisy ćwiczebne zastępów harcerskich. W części trzeciej dan: dialogi i skecze.

Na zakończenie odśpiewano hymn „Wszystko co nasze — Polsce oddamy", przy którego dźwiękach opuszczono banderę narodową. Trzeba podkreślić, że wieczornica była publiczna i bezpłatna.

Z wykonawców zasługują na wyróżnienie poza druhem prelegentem: Jerzy Szyszkowski — pięknie deklamujący wiersz pt. „Do morza", dh H. Juszczykówna i monologista dh A. Ławeta.

REJESTRACJA HARCERSKICH JEDNOSTEK WODNYCH odbyczona listem okólnym l. 74 (żegl. 5) nie została jeszcze zakończona, ponieważ znaczny odsetek drużynowych zastępowych nie nadesłał dotychczas wypełnionych kart wpisowych. Jedynie jednostki wodne z Chorzgwi Zagłębiowskiej wykazały 100-procentową obowiązkowość, bowiem wszystkie 11 jednostek w tym 4 nowoutworzone, nadesłały (choć z opóźnieniem) karty wpisowe. W nagrodę Kierownictwo Harcerskich Drużyn Żeglarskich przeznaczyło dla Chorągwi Zagłębiowskiej 11 komplet wydawnictw morskich do rozdania między drużyny.

(Żeglarz, luty 1939 r.).

200 robotników pracuje

W BELGIJSKIEJ HUCIE SZKŁA

Przed trzema prawie tygodniami uruchomiono po dłuższej bezczynności Belgijską hutę szkła w Ząbkowicach.

Do chwili obecnej zatrudniono ponad 200 robotników. W normalnych warunkach pracowało w hucie od 300 do 350 robotników.

Ponieważ nie wszyscy byli robotnicy zostali zatrudnieni, a nawet nie znaleźli się na liście przyjęć, zwrócili się oni o interwencję w tej sprawie do inspektora pracy.

Konferencja w tej sprawie wyznaczona została przez inspektora pracy na dzień 4 bm. tj. na sobotę.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH I ZA WIEK
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

KRONIKA ZAWIERCIA

Wyniki wyborów

DO RADY GMINNEJ W PORĘBIE

W ub. niedzielę odbyły się wybory do Rady gminnej w Porębie. W wyniku wyborów lista OZN uzyskała 6 mandatów, pozostałe ugrupowania 10.

Krwawa bójka

W SKARŻYCACH

W mieszkaniu Bolesława Gizowskiego we wsi Skarżyce, gm. Kromołów, odbywała się zabawa taneczna, na którą przybyło szereg osób. Około godziny 9 wiecz. wynikła sprzeczka między Józefem Leśniakiem a Franciszkiem Kozłem, która wkrótce zamieniła się w krwawą bójkę.

W czasie bójki pijany Leśniak wyciągnął z kieszeni brzytwę i zadał cios w plecy Kozłowi.

Leśniaka aresztowano, rannego zaś ciężko Kozła odwieziono do szpitala.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW A. P. w ZAWIERCIU. W Zawierciu odbyło się walne zebranie członków oddziału Związku b. ochotników A. P. pod przewodnictwem p. Rościńskiego. W skład nowego zarządu weszli pp. T. Kozicki — prezes, A. Sitek — wiceprezes, K. Rogoń — sekretarz, Migdalski — skarbnik; członkowie — Radecki i Makowski.

Restauracja „ADRIA" COCTEIL BAR Sosnowiec Tel. zarządu 62-543, Tel. sali 62-717

OD 1-GO MARCA 1939 R.

DUET STELMASZEWSKICH

tańce groteskowe

ZOFIA SZAJDZIŃSKA

wodewilistka

DANCING-BAR W SALI GÓRNEJ CZYNNY OD 24.

NAJLEPSZA KUCHNIA NA TERENIE ZAGŁĘBIA DĄBR. I GÓRNEGO ŚLĄSKA

W NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA — DANCING OD 5—7 Z WYSTĘPAMI.

59-letni zięć maltretował teściową

Sąd skazał go na 9 miesięcy więzienia

W Sączowie, w powiecie będzińskim zatrzymano 59-letniego wieśniaka Jana Karolczyka pod zarzutem okrutnego obchodzenia się i maltretowania swej teściowej, liczącej 79 lat.

Doniesienie na Karolczyka złożył w policji jego własny syn, który nie mógł patrzyć na nieludzkie znęcanie się ojca nad babką. Przeprowadzone śledztwo w tej sprawie potwierdziło słuszność doniesienia, ujawniono przy tym, że Karolczyk bił staruszkę po twarzy i kopał ją po całym ciele, które pokryte było dosłownie sińcami i guzami.

Karolczyk zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na dziewięć miesięcy więzienia.

„Wampir z Łodzi"

skazany na karę śmierci

We wtorek w Sądzie okręgowym w Łodzi rozpoczął się sensacyjny proces potwornego zbrodniarza 53-letniego Ferdynanda Grünninga.

Donosiliśmy w swoim czasie o niesamowitym łańcuchu zbrodni „wampira Łodzi", przy czym — jak wiadomo — ofiarami zbrodniarza padały dzieci. — Był on wędrownym hachzarzem i przez wiele lat krążył po kraju, a szlak jego wędrówek znaczony jest bestialskimi mordami.

Grünning karany był dożywotnim więzieniem, przy czym karę tę na podstawie amnestii zmniejszono mu do lat 10. Jedną ze swych zbrodni popełnił w czasie „urlopu zdrowotnego", otrzymanego z więzienia.

Grozę czynów Grünninga potęgują tortury, jakie zadawał swoim ofiarom, oraz straszliwe pastwienie się zwyrodniałca, który wycinał swoim ofiarom części ciała.

W łódzkim procesie Grünninga odpowiada za trzy zbrodnie: 30 maja 1934 na polach wsi Piaskowice pod Zgierzem zamordował 11 letniego [illegible] ze Zgierza, Józefa Chudobińskiego; 8 lipca 1938 r. nożycami blacharskimi uśmiercił zamordował 8 letnią Lucynę Górę z Piotrkowa i 17 października 1938 r. na polach wsi Kościuszków pod Kutnem zamordował 9-letnią Władysławę Badrowską z Kutna.

Oskarżony na sali czynił odpychające wrażenie. W ciągu rozprawy siedział on na ławie oskarżonych, ani na chwilę nie podnosząc głowy.

W godzinach wieczornych sąd ogłosił wyrok, skazujący Grünninga za każde z trzech przestępstw na karę śmierci, łącznie na karę śmierci przez powieszenie.

W czasie odczytywania wyroku zbrodniarz nie podniósł oczu i nie zdradzał wzruszenia, lub skruchy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sprawa podwyżki stawek ubezpieczeniowych jeszcze nie załatwiona

Jak wiadomo, z dniem 1 kwietnia br. wygasa ostatecznie okres obowiązywania zniżkowych stawek ubezpieczeniowych. Termin ten był już raz przedłużony z uwagi na przedłużenie równoczesne podatku specjalnego.

Obecnie sprawa wysokości składek ubezpieczeniowych stała się powyższej rzeczy na nowo aktualna i obudziła niezwykle żywe zainteresowanie, zwłaszcza w związku z debatami w parlamencie nad budżetem min. opieki społ. P. min. Kościałkowski złożył w czasie debat dwukrotnie oświadczenie, wypowiadające się w zdecydowany sposób przeciwko dalszemu utrzymaniu obecnych [illegible] składek ubezpieczeniowych.

Tymczasem wysokość składek obciąża życie nie tylko pracodawców, ale i cały świat pracy w Polsce. Szerokie rzesze pracowniczego podnoszą, że przez podwyższenie z powrotem składek ubezpieczeniowych — siła nabywcza świata pracy zmniejszyłaby się w przybliżeniu o 30 milionów zł. Zgodne jest opinia co do tego, że taka podwyżka, lub raczej taka obniżka siły nabywczej ludzi pracy mogłaby się ujemnie odbić na ogólnej sytuacji gospodarczej kraju i w skutkach swych mogłaby zahamować chęć rozwoju przemysłowienia.

Należy w związku z całą tą sprawą zauważyć, że niezależnie od zrozumiałego wrażenia stanowiska Ministerstwa Opieki Społecznej, broniącego wpływów administrowanych przez siebie ubezpieczeń, sprawa wysokości składek ubezpieczeniowych nie jest jeszcze przesądzona, bowiem jest to zagadnienie parkacelerne gospodarcze, które może wywołać b. głębokie refleksy i w którego rozwiązaniu głos zabrać muszą i powinny resorty gospodarcze, jak Min. skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa.

Kierownicy tych resortów nie wypowiedzieli jeszcze swego stanowiska, przyczym równocześnie czynniki miarodajne są w przedmiocie tej tak wielkiej i przybierającej na aktualności sprawy.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nawet na interesie szerokich mas pracowniczych jak i warunków pracy, a więc całego życia gospodarczego — leży niepodwyższanie składek ubezpieczeniowych, aby nie zahamować tak pomyślnie rozwijającej się, mimo wszystko, mimo zastoju w świecie — koniunktury gospodarczej w Polsce.

KRONIKA OLKUSZA

Sp. ks. Marceli Jezierski

W Bolesławiu pod Olkuszem odbył się w dn. 26 ub. m. manifestacyjny pogrzeb długoletniego proboszcza tej parafii ks. kan. Marcelego Jezierskiego, zmarłego po długiej chorobie w wieku 66 lat.

W pogrzebie brało udział 34 księży i tłumy wiernych nie tylko z parafii bolesławskiej, ale i sąsiednich, szkoły, organizacje katolickie i społeczne, straże pożar. z Olkusza, Bolesławia i Sławkowa.

Nabożeństwo żałobne w kościele zelebrował ks. prałat Mączka z Olkusza, kazanie zaś w kościele wygłosił ks. prob. Sufajda z Sułkowa pod Kielcami, dawny wikary śp. ks. Jezierskiego.

Nad otwartym grobem żałobnego kapłana wygłosili przemówienia: dr Czachurski (w imieniu parafian bolesławskich), prof. Wiszkowski z Olkusza (w imieniu straży pożarnych), ks. prob. Sufajda (w imieniu duchowieństwa) i sędzia hipoteczny p. Żelawski z Olkusza (kolega z ławy szkolnej).

Podczas skapitrlej, w dn. 27 ub. m. pożegnalne przemówienie wygłosił ks. prob. Rogówski ze Strzemieszyc, kolega Zmarłego.

Śp. ks. kan. Jezierski całą duszą oddany był swym parafianom, dotkniętym tak wielkością przez los z powodu zatopienia kopalń rudy cynkowej i ołowianej i razem z nimi cierpiał, odczuwając ich strasznią niedolę.

Śp. ks. kan. Jezierski pocieszał matkę 90-letnią staruszkę.

Cześć Jego pamięci!

Komendant ochrony mienia skazany

PO RAZ DRUGI ZA OSZUSTWA

Sąd grodzki w Olkuszu skazał w dn. 28 ub. m. Jana Antasa, dawnego komendanta straży ochrony mienia w Olkuszu, na pół roku więzienia za oszustwo.

Antas przed kilku dniami został skazany w Olkuszu za takie same przestępstwo na pół roku więzienia; czeka go jeszcze kilka spraw za oszustwa w Sosnowcu i na Śląsku Cieszyńskim.

× NOWE WŁADZE ZW. PODOFICERÓW REZ. W Wolbromiu odbyło się walne doroczne zebranie Zw. Podof. rezerwy, na którym wybrano do zarządu pp.: Ign. Dulskiego — prezes, Bolesława Pielkę — zastępca, Stan. Palczyńskiego — sekretarz i Mariana Staszkiewicza — skarbnik.

SPORT

NOWY ZARZĄD KS. ZAGŁĘBIANKA

W Będzinie odbyło się walne zebranie KS Zagłębianka. Zebranie zagaił prezes klubu p. J. Michalak, po czym prof. E. Nay wręczył dyplomy członkom honorowym, a mianowicie pp.: M. Błuszczowi, J. Michalakowi, inż. J. Gałmicie, inż. W. Nayłowi i B. Szabertowi.

Następnie dokonano wyboru zarządu, który przedstawia się następująco: prezes — J. Michalak, I wiceprez. — J. Malman, II wiceprez. — K. Łańkowski, sekretarz — M. Chojecki, skarbnik — J. Szota, kierownik sport. — H. Górak, gospodarz boiska — J. Gawor, gospodarz lokalu — L. Organista, gospodarz ekwipunku — A. Stodulkewicz, opiekun juniorów — J. Chojecki.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„HUTNIK"

Świeżo opublikowany zeszyt 2 „Hutnika" zawiera następujące artykuły oryginalne:

w dziale technicznym: I. Ferszanko-Chojnowski i J. Ogórek — Stale niedofermujące się i ich obróbka cieplna, T. Zarański i S. Kuliński — Magnetyczna metoda określenia stopnia odwęglenia w austenitycznych stalach manganowych.

[illegible] Mycyum: J. Kmarzewski — Polski rynek żelaza w roku '38.

Całość zeszytu dopełniają: listy do redakcji, przegląd wydawnictw (nakowania), nowe patenty, sprowadzanie z działalności hutniczej w styczniu r. 1939, statystyka hutnicza, kronika oraz nowe wydawnictwa.

OSTATNI DZIEŃ POBYTU MINISTRA CIANO W WARSZAWIE

Minister hr. Ciano, który, jak wiadomo, jest równocześnie świetnym lotnikiem i byłym dowódcą słynnej eskadry bombowej „La Disperata", zwiedził w towarzystwie ministra Becka, ambasadora Wieniawy-Długoszowskiego i oficerów lotnictwa z gen. Rayckim na czele Państwowe Zakłady Lotnicze, po czym był serdecznie podejmowany przez oficerów lotnictwa polskiego na terenie pułku lotniczego na Okęciu.

19 samochodów i motocykli

SKRADŁ ZUCHWAŁY ZŁODZIEJ

W lasach pod Pniewami w Poznańskim, policja schwytała poszukiwanego od dłuższego czasu złodzieja samochodów i motocykli, Mariana Piechowiaka.

Ostatnio zgłosił się w Międzychodzie do kierowcy p. Fenrycha, który miał na sprzedaż motocykl, chcąc kupić maszynę.

P. Fenrych pozwolił klientowi, który zrobił na nim bardzo dobre wrażenie, wypróbować motocykl. Gdy jednak rzekomy nabywca nie wrócił, p. Fenrych zawiadomił policję, która stwierdziła, że złodziejem jest poszukiwany listami gończymi Piechowiak.

Zarządzono pościg i schwytano złodzieja, który na widok policji porzucił motocykl i usiłował ukryć się w lesie.

Piechowiak w ciągu kilku miesięcy skradł 19 samochodów i motocykli we Wrześni, Poznaniu, Koninie i innych miastach.

Skradzione samochody sprzedawał żydom w Kaliszu.

Dorożkarz zmarł

NA WIDOK SWEGO MARTWEGO KONIA

W Wilnie zdarzył się rzadko notowany wypadek. 65-letni dorożkarz Piotr Dawidowicz jechał ul. Bełiny. W pewnej chwili koń pośliznął się, padł na bruk i zabił się przy uderzeniu łbem o wystający kamień. Zrozpaczony dorożkarz na widok martwego jedynego żywiciela, dostał ataku sercowego i w niespełna minutę potem padł bez życia obok konia.

Wypadek zdarzył się w obecności licznych przechodniów.

KINO „EDEN"

DZIS! Film romantyczny i bohaterski

ZEBRAK W PURPURZE

w rolach głównych: Ronald Colman, Basil Rathbone i Francet Dee

Reżyseria Franka Lloyda

Pocz. 1-s. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

Film, któremu cały świat bije brawa

Milionowe arcydzieło zachwycające miliony widzów p. t.

KINO RIALTO Sosnowiec Warszawska 18

„SUEZ"

W rol. gł. TYRONE POWER, ANNABELLA LORETTA YOUNG.

Ze względu na wysoką wartość artystyczną filmu prosimy o przychodzenie na początek seansu.

Początek seansów: 5.30, 7.30 i 9.30

KINO ZAGŁĘBIE

DZIS DZIS

Gary Cooper i Merle Oberon

wzbudzają powszechny entuzjazm w najnowszym filmie

PANI i COWBOY

Koncert gry! Barwne tło! Rewelacyjny temat!

Początek o godz. 17.30, w niedzielę 15.30

Szanujcie bieliznę,

prasujcie elektrycznością.

Cena żelazka wraz z premią wynosi zł 17.—

na 10 rat miesięcznych w okresie propagandy

od 1.III do 31.III br.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM. S.A.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

LINOLEUM

czarny, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble kuszyłkowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:

Lucjan Stybliński

SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61700. Ceny niskie. 620

TAPCZANY

higieniczne automatycznie otwierane, otomany nowoczesne, fotele klubowe, krzesła, koszetki, materace, oraz przeróbki:

MEBLE:

sypialnie, gabinety oraz sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty — poleca zakład tapicerski F. Flak, Sosnowiec, Orla 15, tel. 61269. 490

MOTOCYKLE DKW

100-k 3 konne, 3 biegowe bez prawa jazdy, 200-ki, 250-ki rewelacyjne, na składzie. Dogodne warunki spłaty. Znitki podatkowe 20% Przedstawicielstwo — „Stadjon" Sosnowiec, 3 Maja 29, tel. 650-53. 494

Piotr Tomczyk

Sosnowiec, Nowopogońska 19 Tel. 650-56 Posiada na składzie i na zamówienia

MEBLE

stołowe, sypialne, kuchenne, sztuki pojedyncze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki. Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne! Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. Uwaga! Filia na ul. 1-go Maja nie posiadam.

PŁÓTNO

lniane, białe, cjenkie, wyrób domowy wysyłam, półki rapes starczy. Próbki za nadesłaniem znaczka. Maciejowska, Białystok, al. Owsiana 9-1. 483

NOWY PLAN SOSNOWCA

sprzedają — wszystkie księgarnie Zagłębia Dąbrowskiego. Skład główny Księgarnia „Wieżowa" Sosnowiec, 3 Maja 8. Cena dużego planu 1.50 zł, małego 50 gr. 495

PRACOWNIA

Tapicerska Franciszek Lisak, Sosnowiec, Sienkiewicza 1. Wykonuje: fotele, tapczany, koszetki nowoczesne hygienicznie. Ceny przystępne. Płatności dogodne. 669

WAPNO

budowlane w bryłach, I-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Beynica" Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 62656. 632

KIPIEŃ

rower dziecinny dwu kołowy. Zgłoszenia do Administracji pod 317 818

MEBLE

gotowe i na zamówienie, sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, salonki, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski

J. Tomczyk,

Sosnowiec, ulica 1-go Maja 14. Tel. 63-105.

TAPCZANY

hygieniczne automatycznie otwierane, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, materace, koszetki, siatki, wszelkie przeróbki: — wykonanie solidne gwarantowane. Ceny niskie, dług terminowe spłaty. Przyjmuje się pożyczki i obligacje państwowe. Firma ekgzystuje od 1910 roku. Dajemy wartościowe premie! 109

Lokale

4 POKOJE

z komfortem do wynajęcia, Reymonta 8, tel. 62882 498

DO WYNAJĘCIA

pokój kawalerski umeblowany z oddzielnym wejściem. Orla 5, tel. 61261. 482

SKLEP

do wynajęcia zaraz, Piłsudskiego 64 Sosnowiec, gospodarz. 551

Posady i prace

CHŁOPIEC

do pracy w wieku lat 14 do 15 potrzebny. — Zgłoszenia: J. Baumertz, 3 Maja 7, oficyna, od godziny 9 do 10 rano. 625

POLECAMY

uczciwe ukłuące, lancharki, pokojowe, bufetowa, praktykantki. Biuro „OBZP" Kilińskiego 1 Tel. 62088. 850

Różne

FARBIUJE, CZYŚCI

Farbiarnia i pralnia chemiczna Augustowski, — Dąbrowa, 3-go Maja 15. Sosnowiec, Mościckiego 8, Orla 14 715

RYSOWNIA

robót ręcznych, pracownia haftów i bielizny, mereżki, endlowanie, aplikacje, obcinanie guzików, plisowanie, Haft kościelny. D. M. G. M. Brzozowska, Małachowskiego 2-d, wprost Banku Polskiego. 748

Zgubione dokumenty

ZGUBIONO

legitymację szkolną wydaną przez Gimnazjum Wyzwolenia Nr 70, Tadeusza Franciszkiewicz. 815

ANATOLIUSZ LANGE

unieważnia zagubioną legitymację szkolną — wydaną przez Gimnazjum Kupiectwa w Sosnowcu. 820

— Co to są za dziwne kamienie w twoim ogrodzie?

— Są to wierzchołki gór, które zdobyłem.

DIETA

— Posłuchałem mego lekarza i jem od tygodnia głodnie.

— Dlaczego? Czy przepisał ci tak ostrą dietę?

— Nie, ale kazał mi napisać ambitne na 6 wizyt z góry i teraz nie mam na obiad.

KINO-TEATR „PATRIA" L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu

dawn. Kino Polacz

Wzruszający dramat z życia apaszów paryskich

„SZCZUR"

(CIENIE PARYŻA)

W rol. gł.: Adolf Welbrück